

FUNDACJA „ZAKŁADY KÓRNICKIE”. ZARYS HISTORII

Rozbiory spowodowały, że opiekę nad nauką i kulturą narodową zaczęły roztaczać różne osoby i stowarzyszenia. Istotny wkład w to dzieło wniosły fundacje, które, niezależnie od szczególnych zadań i celów, najczęściej nie zapominały o działaniach na rzecz kultury i nauki polskiej. Przejawia się to w aktach ustanawiania fundacji, które były zależne od woli fundatora, a zwłaszcza wielkości majątku przeznaczanego na ten cel.

Istota funkcjonowania fundacji nie uległa zmianie po odzyskaniu niepodległości. Są podstawy, by twierdzić, że ruch na rzecz tworzenia fundacji przybrał na sile. Wymowne jest, że tylko na terenie Wielkopolski powstały łącznie 304 fundacje i różnego rodzaju zapisy fundacyjne. Wśród nich za „perłę w koronie” uchodzi Fundacja „Zakłady Kórnickie”. Powstanie zawdzięcza ona darowiźnie Jadwigi z Działyńskich Zamoyskiej oraz jej syna Władysława Zamoyskiego, którzy cały swój majątek (odziedziczony po Janie Działyńskim) nieruchomy i ruchomy, położony w Wielkopolsce, a także dobra zakopiańskie (zakupione w 1884 r.) postanowili oddać narodowi polskiemu. Tym samym fundatorzy urzeczywistniali idee i pragnienia Działyńskich, poprzednich właścicieli Kórnika.

Władysław i Maria Zamoyscy 16 lutego 1924 r. na audiencji u prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego podpisali akt donacyjny zwracając się zarazem do Sejmu i Senatu z prośbą o opiekę nad Fundacją oraz potwierdzenie załączonego statutu. Akceptacja projektu statutu przez Prokuraturę Generalną i Radę Ministrów otwierała drogę do Komisji Oświatowej Sejmu. Rekomendacja Komisji umożliwiała Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przesłanie projektu ustawy o Zakładach Kórnickich do Sejmu. W dniu 1 października 1924 r. Ustawa została zaakceptowana przez Radę Ministrów. Wiadomość ta dotarła do ciężko chorego Władysława Zamoyskiego, który dwa dni później zakończył życie. Prace nad ustawą trwały nadal w Komisji Oświatowej i Budżetowej. Jednomyslnie przyjętą przez Sejm ustawę o Zakładach Kórnickich zatwierdził Senat 30 lipca 1925 r.

Fundacja „Zakłady Kórnickie” (FZK) różniła się od jej współczesnych formą powstania, strukturą organizacyjną i celami działania. Już samo jej utworzenie w trybie specjalnej ustawy było ewenementem – pierwszym i ostatnim w odniesieniu do fundacji w II Rzeczypospolitej. Zastosowane rozwiązanie wynikało z tego, że dekret o fundacjach Naczelnika Państwa ze stycznia 1919 r. obowiązywał na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego i austriackiego. W poznańskim natomiast nadal obowiązywały przepisy niemieckiego kodeksu cy-

wilnego, które w odniesieniu do strony publiczno-prawnej fundacji, zapisów i darowizn na cele opieki społecznej korespondowały z przepisami pruskimi.

Mocą ustawy Sejmu II RP powstała pod patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej i Prymasa Polski fundacja niepodzielna pod nazwą „Zakłady Kórnickie”. Fundacja działała samodzielnie, a tylko w niewielkim stopniu jej sprawami interesowało się Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, a także zastępca Kancelarii Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej¹.

Głównym zadaniem Fundacji była realizacja celów o charakterze edukacyjno-patriotycznym. Wymieniono więc: 1) Utrzymanie i rozwój Szkoły Dhomowej Pracy Kobiet, założonej w Kórniku 24 lipca 1882 r. 2) Utrzymanie Biblioteki Kórnickiej oraz piecza nad jej wydawnictwami. 3) Zorganizowanie na bazie „Ogrodów Kórnickich” Zakładu Badania Drzew i Lasu. 4) Utrzymanie zamku w Kórniku, dla – jak to pięknie zostało ujęte –

przechowywania i uczczenia pamięci najszlachetniejszych wśród obcych, którzy wobec Polski zasługi położyli i w czasach jej prześladowań i najsroższych ucisków przyjaciółmi się okazali.

Istotą struktury organizacyjnej FZK wyróżniającą ją spośród innych fundacji było ustanowienie dwóch jej organów: 11-osobowego Kuratorium i 3-osobowego Zarządu. Rozwiązanie to w praktyce okazało się mało efektywne, zwłaszcza, że funkcjonowanie Fundacji w pierwszych latach opierało się wyłącznie na ustawie z 30 lipca 1925 r. Statuty poszczególnych zakładów, regulaminy Kuratorium, Zarządu i Komisji Rewizyjnej rodziły się z trudem i nie bez konfliktów. Problem w tym, że w Kuratorium, jako naczelnej władzy Fundacji, zasiadało 5 przedstawicieli Związku Zamoyskich, którzy mieli tym samym znaczny wpływ na podejmowanie kluczowych decyzji. Merytoryczny dobór członków Kuratorium był poważnie ograniczony, także przez to, że ustawa określała instytucje upoważnione do delegowania swych przedstawicieli. Delegatami instytucji naukowych – Polskiej Akademii Umiejętności i Kasy im. Mianowskiego byli najczęściej uczeni z Warszawy i Krakowa, którzy nie znali bliżej potrzeb i warunków działania Fundacji. W pracach Kuratorium brakowało ludzi z dobrą znajomością strony praktycznej omawianych na posiedzeniach zagadnień. Wszystko to „razem wzięte” stanowiło element dość powszechnych kłopotów, z którymi borykały się także inne fundacje. Zdaniem Prezesa Państwowego Banku Rolnego, działające w 1928 r. w Polsce fundacje, w tym FZK:

¹ Z. Kalisz, *Fundacja „Zakłady Kórnickie” w latach 1925-1953*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” (PBK) Z. 15: 1979, s. 137-158.

[...] na ogół niewielki przynoszą pożytek dla państwa i rolnictwa, gdyż dochody swe rozdrabniają tworząc rozmaite synekury, a nie prowadzą interesów po kupiecku i rozpraszają dochody, zamiast nimi zasilać właściwe cele fundacji².

Istotną przyczyną trudności FZK było to, że na dobra fundacyjne składały się przeważnie majątki rolne i lasy. Tymczasem w okresie powojennym nastąpił poważny spadek plonów w wielkich majątkach rolnych, szczególnie w Polsce zachodniej. Zmniejszane dochody powodowały rosnące zadłużenie Fundacji, pogłębiane przez zaciąganie kredytów krótkoterminowych. Trudności z terminową spłatą zaciągniętych kredytów, powodowały dodatkowe koszty, które powiększały zadłużenie FZK wynoszące za 1925 r. ponad 2 mln zł. Skale trudności uzmysławia to, że na koniec 1933 r. zadłużenie wzrosło do 7 400 tys. zł. Dramatycznej sytuacji nie uratowała nawet sprzedaż lasów zakopiańskich państwu. Po operacji tej oraz zdobyciu innych nieruchomości zadłużenie w 1938 r. wynosiło blisko 1 400 tys. zł³.

Dodać należy, że na kondycję Fundacji szczególnie złe piętno wywarły lata kryzysu gospodarczego (1929-1935), kiedy to wydatki przeważały coroczne dochody. Wiązało się to także z tym, że przemysł rolny nie stanowił większej pozycji dochodowej Fundacji, podobnie jak hodowla. Gospodarka rolna FZK zorganizowana była na zasadzie dzierżaw folwarków. Spośród 19 folwarków tylko dwa były w bezpośredniej administracji Fundacji. Większość folwarków posiadała dobrą komunikację, dogodnie położenie w stosunku do miast oraz dysponowała stosunkowo dobrymi glebami (I-III klasy). Sytuację Fundacji utrudniało to, że wszystkie folwarki, z chwilą jej powstania, były obciążone długami hipotecznymi i gruntowymi określonymi w roku 1925 na ogólną sumę 526 311 zł⁴.

Folwarki przekazywano dzierżawcom na podstawie spisywanych umów, w których określano wzajemne zobowiązania. Polityka w tym zakresie była różna. Wiązało się to m.in. z tym, że dzierżawców nie dobierano drogą konkursu, a „z polecenia”, co stwarzało spory margines dla nepotyzmu, a nawet nadużyć. W sumie wyniki osiągane przez poszczególne folwarki nie spełniały oczekiwań władz Fundacji. Miało to tym większe znaczenie, że – jak to już napisano wyżej – czynsze z dzierżaw stanowiły główne źródło dochodów Fundacji.

Terenem ustawicznych konfliktów była niedopracowana procedura określająca wysokość czynszów za dzierżawy oraz sposób ich egzekwowania. Zasada, że wysokość czynszu zależała od klasy i bonitacji gleby, wynosiła przeciętnie 1,03 centnara żyta, ale nie przekraczała 1,60 centnara z morgi,

² Z. Kalisz, *Gospodarka Fundacji „Zakłady Kórnickie” 1925-1953*. PBK Z.16:1980, s. 114.

³ Więcej o tym zob. Z. Kalisz, *Gospodarka Fundacji ...*, s. 123-125.

⁴ Tamże, s. 61.

w latach kryzysu gospodarczego została zmieniona. Pobieranie opłat czynszowych według cen giełdowych żyta było tym bardziej konfliktogenne, że występowały duże wahania cen zboża. Piętrzące się trudności oraz generalnie złe zarządzanie zasobami Fundacji zmuszały jej kierownictwo do podwyższenia wysokości czynszów dzierżawnych ponad to, co zostało ustalone w już podpisanych umowach. Działania takie spotkały się ze zdecydowaną odmową dzierżawców, których zobowiązania ustalone przez Fundację były porównywalne z dzierżawami majątków prywatnych. Opór dzierżawców był tym większy, że ich sytuacja w objętym kryzysem gospodarczym kraju była niezmiernie trudna.

Zadłużenie dzierżawców wobec Fundacji w 1932 r. osiągnęło sumę około 323 tys. zł. Najczęściej, niewypłacalni dzierżawcy z braku kaucji gotówkowych, nagminnie korzystali z przysługującego im prawa zastawu⁵.

Obiektywne, ale też subiektywne powody piętrzących się kłopotów gospodarczych Fundacji wzmogły się wraz z ograniczeniami w zakresie gospodarki leśnej. Przez pierwsze lata istnienia Fundacji lasy – skupione w 3 kompleksach: kórnickim, trzebawskim i zakopiańskim – przynosiły największe dochody. W 1930 r. lasy zostały uznane za chronione i zakazano prowadzenia zrębów otwartych. Spadek dochodów z gospodarki leśnej dotyczył także lasów tatrzańskich (5 333 ha), zresztą wkrótce wykupionych przez państwo z przeznaczeniem na Tatrzański Park Narodowy. Drastyczny spadek dochodów z gospodarki leśnej (992 470 zł w roku gospodarczym 1928/29 i 136 082 zł w roku gospodarczym 1934/35), wzmógł poważne trudności finansowe, których Zarząd Fundacji nie zdołał rozwiązać do 1939 r.⁶

Znacznie mniejsze znaczenie gospodarcze miały drobne zakłady przemysłowe – tartaki w Gądkach i Zakopanem, kamieniołomy tatrzańskie, elektrownia i fabryczka tektury w Zakopanem. Wszystkie one, oprócz kamieniołomów, były niewielkie i słabo wyposażone technicznie. Największe nadzieje władze FZK wiązały z rozbudową kamieniołomów. W przeświadczeniu o trwałej koniunkturze na kamień drogowy, Zarząd Fundacji doprowadził do zorganizowania spółki z Henrykiem Kiejnowskim, który zajmował się prowadzeniem spółki. Przedsięwzięcie to okazało się nieudane, a nieporozumienia znalazły swój finał w procesie sądowym, który po kilku latach zakończył się przegraną Fundacji. Inicjatywa ta, mimo ogromnych nakładów finansowych – ponad 1 mln zł – nie dała oczekiwanych efektów i w 1933 r. kamieniołomy wraz z lasami tatrzańskimi zostały sprzedane państwu.

⁵ Zastaw to prawo wierzyciela (zastawnika) ustanowione na rzecz stanowiącej własność dłużnika (zastawcy), w celu zabezpieczenia wierzytelności. Dzierżawca w przypadku zastawu wystawiał weksel na rzecz Fundacji, który musiał wykupić w danym roku gospodarczym. Ta forma zabezpieczenia interesów Fundacji okazała się w praktyce mało skuteczna. Więcej o tym zob. Z. Kalisz, *Gospodarka Fundacji...*, s. 56.

⁶ Z. Kalisz, *Fundacja „Zakłady Kórnickie” na tle fundacji w 20-leciu międzywojennym*. PBK Z. 20:1983, s.103.

Istotnym elementem działalności gospodarczej jak i statutowej FZK były kłopoty związane z jej zarządzaniem. Przyczyniła się do tego wadliwa struktura władz. Mimo, że w skład Kuratorium, zarówno w okresie międzywojennym jak i po wojnie wchodziło wielu znanych uczonych, a także działaczy kulturalnych, gospodarczych i politycznych, działalność Fundacji budziła liczne zastrzeżenia, także manifestowane przez opinię publiczną.

Zwracano uwagę na rozbudowaną biurokrację. Niezależnie od Kuratorium i Zarządu działał naczelnik Fundacji otoczony wianuszkami urzędników: w 1928 r. było 97 pracowników stałych (w Kórniku – 44, w Zakopanem – 53 osoby). Żadna z fundacji nie miała tak rozbudowanego aparatu zarządzającego i administracyjnego jak FZK. Jego rola była tym większa, że skłócone, zwłaszcza w latach 1925-1931, Kuratorium rzadko było w stanie przegłosować uchwały o ważnym znaczeniu dla całokształtu spraw fundacyjnych. Źródłem wielu napięć było postępowanie pierwszego Zarządu FZK mianowanego w grudniu 1925 r. przez Związek Zamoyskich w osobach Witolda Czartoryskiego, Jana Zamoyskiego, Henryka Pawlikowskiego. W opinii Zygmunta Skowrońskiego – zastępcy szefa Kancelarii Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej, delegata do Kuratorium z ramienia MWRiOP, Zamoyscy nie pogodzili się z decyzją utworzenia Fundacji i uważali za swój obowiązek ratowania dla rodziny, co tylko będzie możliwe⁷. Taka postawa przedstawicieli Związku świadczyła o tym, że nie rozumieli obowiązków, które przyjęli na siebie jako członkowie Kuratorium czy Zarządu. Fundację chcieli traktować jako dobro rodzinne, a nie narodowe.

Konieczność wprowadzenia zmian w organizacji FZK była dostrzegana zwłaszcza przez środowiska naukowe, które domagały się zwiększenia swego udziału w składzie Kuratorium. Jednak Komisja Oświatowa Sejmu wypowiedziała się przeciwko nowelizacji ustawy o „Zakładach Kórnickich”. Zgłoszono natomiast rezolucje wzywającą rząd do złożenia Sejmowi sprawozdania z postulowanej kontroli całokształtu działalności Fundacji, ze szczególnym zwróceniem uwagi na to, czy realizowane były zadania statutowe. Ponadto zwrócono się do rządu o przedłożenie projektu ustawy, w której domagano się sprecyzowania kontrolnych uprawnień rządu. Postulaty te nie zostały jednak wprowadzone w życie.

Niepokój ludzi nauki i kultury wywoływany działalnością Zarządu i Kuratorium FZK był tym większy, że do głównych zadań Fundacji należało utrzymanie wielce zasłużonej i bogatej Biblioteki, założonej w 1828 r. przez Tytusa Działyńskiego. Ustawa z 30 lipca 1925 r. o „Zakładach Kórnickich” nie wyznaczyła dla niej szczególnego miejsca, tak jak to wynikało z założeń jej twórcy. Przede wszystkim Fundacja nie zapewniła księgozbiorowi należytych warunków rozwoju. Wystarczy powiedzieć, że Zarząd Fundacji najwięcej środków finanso-

⁷ Tamże, s. 106.

wych przeznaczał na utrzymanie rozbudowanego aparatu administracyjnego, traktując Bibliotekę na równi z pozostałymi zakładami, a więc ze szkołą i ośrodkiem dendrologicznym. Pierwsi kierownicy placówki (Władysław Pocięcha, Józef Grycz) toczyli boje z władzami Fundacji o to, aby zapewnić Bibliotece niezbędne środki finansowe, które umożliwiłyby prowadzenie prac bibliotecznych i wydawniczych na poziomie odpowiadającym tradycjom i możliwościom placówki. Władze FZK nie chciały, lub też nie potrafiły, podjąć się realizacji tych planów. Równie konfliktowe i wewnętrznie niespójne były relacje Zarządu i Kuratorium z drugim istniejącym Zakładem, czyli Szkołą Domowej Pracy Kobiet założoną 24 lipca 1882 r. przez Jadwigę z Działyńskich Zamoyską. Ta owiana legendą polska placówka, zmuszona przez władze pruskie do opuszczenia Kórnicka (działała w Lubowli na Spiszu, a następnie Kalwarii Zebrzydowskiej, Zakopanem i Kuźnicach), przykuwała znacznie większą uwagę administracji Fundacji niż Biblioteka. Chętni się oni szczytnymi zadaniami tego Zakładu związanymi ze specjalistycznym wykształceniem zawodowym dziewcząt, które łączono z pracą wychowawczą w duchu narodowym i katolickim.

Fundacja przyjmując szkołę w zarząd stanęła przed szeregiem spraw finansowych, organizacyjnych, programowych i lokalowych. Ujawniona w 1926 r. różnica zdań pomiędzy władzami FZK, a kierownictwem szkoły odnośnie do zakresu autonomii tej placówki w strukturze organizacyjnej Fundacji, utrzymywała się przez wiele lat.

Dopiero w 1935 r. opracowany został nowy statut szkoły, w którym kompetencje jej kierownictwa zostały znacznie ograniczone na rzecz Kuratorium i Zarządu.

Bodaj największe kłopoty miał Zarząd i Kuratorium z organizacją Zakładu Badania Drzew i Lasu, mającego powstać na bazie „Ogrodów Kórnickich”, jako ośrodka naukowego dla ogrodnictwa i leśnictwa polskiego. Dopiero w 1933 r., w wyniku interwencji Komisji Rewizyjnej zarzucającej władzom FZK indolencję, Kuratorium powzięło stosowną uchwałę w sprawie realizacji tego zadania.

Utrzymanie przy życiu przez cały okres międzywojenny wspomnianych zakładów jest niewątpliwą zasługą ludzi związanych z Fundacją kórnicką, przekonanych, że finansowanie, a tym samym utrzymanie wszystkich trzech zakładów jest zarówno obowiązkiem moralnym jak i statutowym. Jednak z powodu pogarszającej się z roku na rok sytuacji finansowej, Fundacja nie była w stanie wywiązać się z ciążącego na niej obowiązku rozwoju gospodarczego majątków przy jednoczesnym finansowaniu celów naukowych i oświatowych.

Rozliczne bolączki Fundacji uległy nasileniu i zwielokrotnieniu w warunkach zmian ustrojowych po II wojnie światowej. Nowy porządek polityczno-społeczno-gospodarczy przesądził istnienie podobnych instytucji jak Fundacja kórnicka.

Dekret Rady Ministrów o zniesieniu Fundacji wydano 24 kwietnia 1952 r. W roku następnym rząd przekazał mienie ruchome i nieruchome Funda-

cji Polskiej Akademii Nauk uważając ją za instytucję najbliższą programowi i statutowi Fundacji. PAN przejęła tylko placówki naukowe (Bibliotekę Kórnicką i Instytut Dendrologii), natomiast ziemie przejęły Państwowe Gospodarstwa Rolne. Lasy wraz z tartakiem w Gądkach zostały w marcu 1945 r. przejęte przez państwo, na podstawie dekretu PKWN z 12 grudnia 1944 r., o przejęciu niektórych lasów na własność Skarbu Państwa. W 1989 r. PGR zostały rozwiązane, a ich składniki majątkowe przejęła Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa. Oznaczało to, że grunty pofundacyjne mogą być przeznaczone do wyprzedaży. Perspektywa taka wywołała zaniepokojenie ludzi, którym idee Działyńskich i Zamoyskich pozostały bliskie. Impuls wyszedł od prof. Jerzego Wisłockiego, dyrektora Biblioteki Kórnickiej, który w 1993 r. wszczął działania na rzecz restytucji FZK. Sprawami byłej Fundacji zainteresował władze PAN, Urząd Wojewódzki i Unię Wielkopolan. Rozpoczął uciążliwy proces gromadzenia dokumentów pozwalających na odtworzenie FZK. Dyskusje i prace z tym związane nabrały impetu dzięki zaangażowaniu Prezesa Oddziału Poznańskiego PAN prof. Andrzeja Legockiego. Zorganizowano kilka spotkań z posłami, władzami Agencji Własności Rolnej w celu uzgodnienia wspólnego stanowiska w sprawie restytucji Fundacji oraz optymalnej ścieżki prawnej.

Skutkiem wielu dyskusji był poselski projekt ustawy o Fundacji „Zakłady Kórnickie”. Projekt ten nawiązuje do ustawy z 1925 r., co jasno uwidacznia się w preambule projektu, gdzie napisano:

[...] dążąc do umożliwienia kontynuacji tradycji FZK ustanowionej ustawą sejmową z 30 lipca 1925 roku, a powstałej z oddanego Narodowi Polskiemu majątku nieruchomego Jadwigi z Działyńskich Zamoyskich i Władysława Zamoyskiego stanowi się co następuje:

- [w art. 1] Ustanawia się fundację pod nazwą Zakłady Kórnickie zwaną dalej Zakładami. Zakłady działają pod patronatem Prezydenta RP i Arcybiskupa Metropolity Poznańskiego;
- [w art. 3] historycznym znakiem Zakładu jest znak, którego wzór stanowi załącznik do ustawy. Inaczej rzecz biorąc jest to historyczny znak FZK.

Cele Fundacji określone w projekcie poselskim w art. 5 mówią o wspieraniu i rozwijaniu nowoczesnego rolnictwa, działaniu na rzecz edukacji rolnej i działalności naukowo-badawczej jak i podnoszenia standardów bytowania i pracy mieszkańców, wspierania kórnickich placówek naukowych PAN. W istocie więc powyższe cele odpowiadają tym (choć w zmienionej rzeczywistości) celom i zapisom, które przed sobą postawiła FZK w ustawie z 1925 r.

Uwagi rządu do poselskiego projektu ustawy o odtworzeniu FZK dotyczyły głównie tego, że majątek Skarbu Państwa, w który wyposażona miała być Fundacja, nie obejmuje lasów i nieruchomości, a także gruntów oddanych w użytkowanie wieczyste PAN lub placówek naukowych Akademii oraz znaj-

dujących się na tych gruntach budynków stanowiących własność Akademii lub placówek naukowych, jak również lasów będących we władaniu parków narodowych.

Projekt poselski został podpisany przez 46 posłów 28 listopada 1998 r. i przesłany do marszałka Sejmu RP, który skierował go do Komisji Skarbu Państwa, Uwłaszczenia i Prywatyzacji oraz Edukacji, Nauki i Młodzieży. Komisje na wspólnym posiedzeniu 29 marca 2001 r. postanowiły powołać Podkomisję do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o Fundacji „Zakłady Kórnickie”. Podkomisja odbyła dwa posiedzenia (16 kwietnia i 24 maja 2001 r.), na których dokonano zmian redakcyjnych mających na celu zapewnienie spójności przepisów projektowanej ustawy z innymi przepisami prawa i przekazała projekt ustawy do połączonych Komisji. W dniu 24 sierpnia 2001 r. projekt ustawy został przyjęty przez Sejm i skierowany do Senatu.

Odtworzenie FZK to element sprawiedliwości dziejowej, ale też oddanie hołdu założycielom Fundacji, którzy cały swój prywatny majątek oddali narodowi polskiemu i określili zadania, które wcale nie uległy dezaktualizacji i są również warte i godne poparcia.